

# Antonina Krzyszton, Odpowiedź

To będzie noc w głębokim śniegu  
Który ma moc głuszenia kroków  
W głębokim śniegu, co przemienia  
Ciała na dwie kałuże mroku  
Leżymy, powstrzymując oddech  
I nawet szept najłżejszy myśli  
Jeśli nas nie wysledzą wilki  
I człowiek w czubie, co kołysze  
Na piersi szybkostrzelną śmierć  
Poderwać trzeba się i biec  
W oklaskach suchych krótkich salw  
Na tamten upragniony brzeg  
Wszędzie ta sama ziemia jest  
Naucza mądrość  
Wszędzie człowiek  
Białymi łzami płacze  
Matki kołyszą dzieci  
Księżyc wschodzi  
I biały dom  
Buduje nam  
To będzie noc o trudnej jawie  
Ta konspiracja wyobraźni  
Ma chleba smak i lekkość wódki  
Lecz wybór by pozostać tu  
Potwierdza każdy sen o palmach  
Przerwie sen nagle wejście trzech  
Wysokich z gumy i żelaza  
Sprawdzą nazwisko, sprawdzą strach  
I zejść rozkażą w dół po schodach  
Nic z sobą zabrać nie pozwolą  
Prócz współczującej twarzy stróża  
Helleńska, rzymska, średniowieczna  
Indyjska, elżbietańska, włoska  
Francuska, nade wszystko, chyba  
Trochę weimarska i wersalska  
Tyle dźwigamy naszych ojczyzn  
Na jednym grzbiecie, jednej ziemi  
Lecz ta jedna, której strzeże  
Liczba najbardziej pojedyncza  
Jest tutaj, gdzie Cię wdepczą w grunt  
Lub szpadlem, który hardo dzwoni  
Tęsknocie robią spory dół  
Tęsknocie robią spory dół  
Tęsknocie robią spory dół